Cena numeru 3 zł. PR PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, CZWARTEK 9 LUTEGO 1950 ROKU Nr 40 (1321)

Przyspieszymy wykonanie planów!

Załoga PZPB im. Stalina

podejmuje długofalowe zobowiązania produkcyjne

Z niespotykanym wprost entuzjazmem i uznaniem spotkała się wśród robotników łódzkich inicjatywa górnika Markiewki. Z zapartym tchem czytano wczoraj w fabrykach wiadomość o tym, że tę piękną inicjatywę podjęli już włókniarze „Bawełnianej Dwójki".

Nie ma już chyba zakładu pracy, w którym nie rozważanoby możliwości podjęcia długofalowych zobowiązań produkcyjnych. Setki i tysiące robotników pragną przyspieszyć wykonanie swych planów produkcyjnych, zdając sobie dobrze sprawę, że w ten sposób przyspieszą dobrobyt dla wszystkich ludzi pracy.

W ślad za „Bawełnianą Dwójką" podjęli już konkretne zobowiązania produkcyjne robotnicy z PZPB im. Stalina. Spośród kilkuset prządek, tkaczy i wykończalników, którzy zgłosili już swój udział we współzawodnictwie długofalowym wysuwają się na czoło znani nam już przodownicy pracy, mistrzowie oszczędności i najwyższej jakości.

ZESPÓŁ TOW. MAJEWSKIEGO PRZYSPIESZY O DWA MIESIĄCE WYKONANIE PLANU ROCZNEGO

Zespół tkacki najwyższej jakości **tow. Wacława Majewskiego**, składający się z tow. tow. **Raźniewskiego, Klimaszewskiej, Brzozowskiej i Nalepy** podjął zobowiązanie na wszystkie miesiące aż do końca bieżącego roku. Zespół ten w czasie od 8 lutego do 31 grudnia wykonywać będzie swe bazy produkcyjne w 120 procentach, dając do końca roku 16.288 m. więcej, niż przewiduje baza. Dzięki temu wszyscy należący do zespołu tkacze **przyśpieszą o dwa miesiące wykonanie swego planu rocznego.** Zespół tow. Majewskiego zobowiązuje się podnieść jakość swej produkcji **z 72 do 80 proc. ekstry i primy.**

PRZĄDKI PRZYŚPIESZAJĄ WYKONANIE PLANU PÓŁROCZNEGO

Wśród zobowiązań kilkudziesięciu prządek z przędzalni średnioprzędnej czytamy:

Tow. Maria Skórka wyprodukuje do 1 lipca 1.850 kg. wątku więcej, niż przewiduje baza, przyśpieszając wykonanie planu półrocznego o 11 dni. **Janina Furmanik** wyprodukuje ponad normę 1.259 kg wątku. **Maria Marciniak** — 790 kg. **Daniela Cieślak** — 1.850 kg. **Leokadia Gruszka** dzięki wzmożonej produkcji przyśpieszy wykonanie planu półrocznego o sześć dni, **Irena Nabiałek** o 7 dni, itd.

Prządki z przędzalni średnioprzędnej **tow. tow. Szklarek, Krajewska, Hajduk, Deredas** i wiele innych przyśpieszą wykonanie planu półrocznego **od 4 do 10 dni.**

ROBOTNICY WYKOŃCZALNI PODNOSZĄ DOTYCHCZASOWĄ WYDAJNOŚĆ

Pracujący na maszynach drukarskich zespół pod kierownictwem **tow. Sęka** podniesie wydajność swej pracy o 44 m/godz. Dzięki temu do 1 lipca wydrukuje 39.336 m. towaru więcej niż wydrukowałby według dotychczasowej wydajności. Zespół **tow. Władysława Domagały** w **porównaniu** z dotychczasową wydajnością wydrukuje do 1 lipca **o 36.260 m. towaru więcej.**

DALSZE ZOBOWIĄZANIA PRZĄDEK I TKACZY Z PZPB Nr 2

Robotnicy „Bawełnianej Dwójki" w dalszym ciągu deklarują długofalowe zobowiązania produkcyjne. Z przędzalni średnioprzędnej zgłosiły się prządki — **tow. Szalańska**, która do 1 lipca da ponad normę 354 kg. przędzy, **tow. Pacer** — 187 kg., **tow. Leśniak** — 252 kg., **tow. Nastarowicz** — 252 kg., **tow. Cynkier** — 354 kg., **tow. Król** — 354 kg.

Z tkalni podjęły zobowiązania następujące tkaczki:

Tow. Cencner wyprodukuje do 1 lipca 1.006 m. tkaniny więcej niż przewiduje baza, **tow. Lewandowska** — 773 m., **tow. Łazarczyk** — 420 m., **tow. Trzmiel** — 923 m., **tow. Drużbińska** — 1.035 m.

* * *

Nowe zobowiązania produkcyjne, obejmujące okres półroczny i roczny, posiadają ogromne znaczenie dla realizacji Planu 6-letniego. Przyśpieszenie wykonania planów produkcyjnych, z takim entuzjazmem powitane przez klasę robotniczą, obejmie niewątpliwie wszystkie gałęzie przemysłu, przyśpieszając dalszą, wspaniałą rozbudowę naszego kraju.

Do wyzwolenia Tybetu wzywają Chińską Armię Ludową patrioci tybetańscy

Pekin (PAP). Jak donosi agencja Nowych Chin, najwyższy organ władzy świeckiej i duchownej Tybetańczyków, zamieszkujących prowincję Czing-Hai—„Panczen Kambu Lidża" — wystosował do przewodniczącego Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga i do dowódcy naczelnego Armii Ludowej Czu-Teh'a depeszę, w której oświadcza, że stanie na czele ludu tybetańskiego, by współdziałać z Armią Ludową w wyzwoleniu Tybetu.

„W imieniu ludu tybetańskiego— głosi m. in. depesza — wzywamy do natychmiastowego wysłania oddziałów Armii Ludowej w celu wyzwolenia Tybetu oraz usunięcia elementów reakcyjnych i agentów imperializmu z Tybetu. Przyrzekamy, że współdziałając z Armią Ludową staniemy na czele patriotów tybetańskich oraz poprowadzimy lud tybetański do wolności i połączenia z Chińską Republiką Ludową".

Murarze łódzcy odpowiadają na apel Markiewki

W stołówce pracowników P. P. B. na Starym Mieście odbyła się wczoraj narada wytwórcza I Oddziału Państwowego Przedsiębiorstwa Budowlanego, na której kierownictwo robót złożyło sprawozdanie z wykonania planu za miesiąc styczeń.

Roboty budowlane przy budowie domów Z. O. R-u I Oddział P. P. B. wykonał w 110 proc. W toku omawiania zagadnień związanych ze współzawodnictwem pracy zebrani **robotnicy P. P. B. postanowili podjąć apel górnika Markiewki i przystąpić do długofalowego współzawodnictwa pracy. Jako pierwsze zgłosiły się trójki murarskie Zygmunta Krawczyka** — podpisując zobowiązanie długofalowego współzawodnictwa określając je na 260 proc. normy. Trójka Przybyszewskiego zobowiązała się do wykonania 250 proc. normy. Również Józef Szczepaniak zobowiązał się do wykonania 250 proc. normy. **Szczepaniak Józef wraz ze swym synem Zdzisławem w dniu podpisania zobowiązania, wykonali swe normy dzienne w 400 proc.** Zgłosili również swe trójki bracia Sztyglic, którzy ze swymi zespołami postanowili osiągnąć 200 proc. Zespoły ciesielskie Piskorskiego i Augustyniaka zobowiązały się do 260 proc. a zespoły Jarzębińskiego, Kicińskiego i Wrzosowskiego do 200 proc.

Konrad Zdradek zatrudniony przy robotach betonowo - posadzkowych indywidualnie przystąpił do współzawodnictwa zobowiązując się do 260 proc. wykonania norm. Podpisując swe zobowiązania tow. Zdradek wezwał towarzyszy pracy do dalszego podejmowania zobowiązań.

* * *

Onegdaj podobne zobowiązania długofalowe podjęli robotnicy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego zatrudnieni na Starym Mieście przy budowie osiedla ZOR-u. Zobowiązania długofalowe podjęli znani przodownicy pracy murarze: Kamiński, Lesiewicz, Cubała i inni, którzy zobowiązali się do końca roku wykonać swe normy od 180 do 230 proc.

UWAGA, korespondenci i redaktorzy gazetek ściennych!

Dziś, 9 lutego b. r. t.j. w czwartek, o godzinie 18, odbędzie się w świetlicy przy ulicy Piotrkowskiej 86, I piętro, odprawa korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych łódzkich zakładów pracy.

Obecność obowiązkowa.

Redakcja „Głosu Robotniczego".

Trzeci dzień procesu w Szczecinie

Banda zdrajców, dezerterów i kolaboracjonistów na żołdzie francuskiego wywiadu

Zeznania wspólników szpiega André Robineau

SZCZECIN (PAP). — Zeznając przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Szczecinie, w trzecim dniu procesu agentów wywiadu francuskiego, trzej oskarżeni obywatele polscy opowiedzieli, jak zwerbowano ich do pracy szpiegowskiej obietnicami łatwych zarobków i ułatwień wyjazdowych. Agenci ci wskazali również na wysoce aktywną i kierowniczą działalność oskarżonego Andre Robineau w ramach siatki szpiegowskiej w północno-zachodniej Polsce.

Zespół przysłuchujących się procesowi przedstawicieli prasy zagranicznej zwiększył się do 24 osób. M. in. przybył red. David M. Nichol („Chicago Daily News", Chicago, USA); red. dr Arsenio Campanella („La Hora" Buenos Aires, Argentyna), dr Aaron Birgin („Orientacion", Buenos Aires); red. Carmine de Lipsis („Unita", Rzym, Włochy) oraz red. Schreiber („Allgemeiner Deutsche Nachrichtendienst", Berlin).

Agent wywiadu francuskiego Blaustein — Borkowski przyznaje się do winy

Trzeci dzień procesu rozpoczyna się od przesłuchania osk. **Zbigniewa Blausteina vel Borkowskiego.** Jest to szczupły szatyn o przystrzyżonych wąsikach, złych, zaciśniętych wargach. W końcu 1946 r. rozpoczął pracę w Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku, jako kreślarz, a potem jako mierniczy, gdzie pracował do chwili aresztowania.

Blaustein przyznaje się do zarzuconej mu w akcie oskarżenia winy i wyjaśnia, w jakich okolicznościach został zwerbowany i pracował w wywiadzie francuskim.

Blaustein podczas okupacji zaciągnął się do niemieckiej **Organisation Todt.** Wzięty do niewoli przez Armię Radziecką, podał się za Francuza i jako taki został zwolniony i powrócił do Polski.

Nie posiadając dokumentów, które by mogły potwierdzić, że jest obywatelem francuskim, za jakiego się podał, udał się do konsulatu francuskiego w Szczecinie w celu uzyskania odpowiednich papierów. Tam jednak paszportu francuskiego, wymaganego przez milicję, nie uzyskał i przyznał się urzędnikowi konsulatu, Trufanowowi, że nie jest obywatelem francuskim.

Ostatecznie więc pozostał przy obywatelstwie polskim. **Podczas następnej bytności w konsulacie francuskim Trufanow przedstawił go wicekonsulowi Bardet.**

Bardet zaproponował mu sporządzenie szkicu określającego położenie jednostki wojskowej, stacjonującej w pobliżu miejsca jego zamieszkania. Blaustein wyraził na to zgodę, spis taki sporządził, wręczył go Bardetowi w Szczecinie i otrzymał „zwrot kosztów", a Bardet prosił go o dostarczenie dalszych szczegółów dotyczących tej jednostki.

„Wówczas, zastanawiając się nad tym — oświadcza oskarżony — doszedłem do przekonania, że **sprawa ta musi być związana ze szpiegostwem".**

Bardet zażądał od niego zebrania danych o transportach wojskowych i udzielił mu wskazówek, jak należy werbować ludzi, którzy by takich informacji mogli dostarczać.

W szczególności Bardet polecił mu, żeby nie zdradzał przed swymi ludźmi tego, że informacje przeznaczone są dla wywiadu francuskiego, a mówił, że mają one służyć organizacjom podziemnym. Bardet kazał werbować ludzi wrogo ustosunkowanych do obecnego ustroju.

Blaustein zwerbował kolejno Zygmunta Kiljana, który pracował najpierw w PUR, a potem w Centrali Mięsnej, Pawła Nikipirowicza — pracownika PUR, Bogdana Marszałka — pracownika PKP, osk. Stefana Pielackiego — któremu wystarał się o posadę w Dyrekcji Lasów Państwowych, Igora Ankirskiego — pracownika PUR oraz Jana Mizgera i Bogumiła Dembińskiego — obu pracowników Dyrekcji Lasów Państwowych. Wykorzystywał też bez zaangażowania Tadeusza Gołaszewskiego.

Kiljan, według wyjaśnień oskarżonego, poszukiwany był przez władze za jakiś pogrom w Rzeszowie.

Wyciągał przy wódce informacje od naiwnych

PRZEW.: Którzy ze zwerbowanych pili wódkę?

OSK.: Kiljan.

PRZEW.: Czy ten moment był podkreślany w instrukcji?

OSK.: Tak. Bardet powiedział, żeby wykorzystywać libacje dla podstępnego wyciągania informacji od ludzi.

PRZEW.: A więc oskarżony korzystał w swojej pracy z naiwności rodaków i ich gadatliwości?

Oskarżony daje odpowiedź wymijającą.

Na początku lipca 1948 r. Trufanow oświadczył Blausteinowi, że wicekonsul Bardet wyjechał i **przedstawił go osk. Robineau. Odtąd na plan pierwszy jako inspirator działalności szpiegowskiej wysuwa się Robineau i z odpowiedzi oskarżonego na pytania przewodniczącego i prokuratora wynika, jak dokładnych, wszechstronnych i szczegółowych informacji o CHARAKTERZE SZPIEGOWSKIM żądał jego nowy szef.**

Np. Robineau zażądał dostarczenia planu pewnej miejscowości z mapy sztabowej, znajdującej się w Dyrekcji Lasów Państwowych. Na polecenie Blausteina kolega jego Gołaszewski, który tam pracował, dokonał z mapy dwóch odbitek, z których jedną oskarżony przekazał Robineau.

Sieć szpiegowska w Dyr. Lasów, Centr. Mięsnej i PUR

PRZEW.: Skąd w rękach oskarżonego znalazła się mapa sztabowa?

OSK.: Z Dyrekcji Lasów.

PRZEW.: Widać z tego, że w Dyrekcji Lasów jest cały komplet map sztabowych?

OSK.: Tak jest.

PRZEW.: Ale użytek ich miał być tylko służbowy?

OSK.: Tak jest.

Z polecenia Robineau oskarżony dostarczył mu pieczątki PUR i pewnej ilości blankietów tej instytucji, korzystając z pomocy Zygmunta Kiljana, który tam pracował. Kiedy Kiljan zaczął pracować w Centrali Mięsnej na polecenie Robineau, **oskarżony dostarczył mu informacji jakie ilości mięsa bierze pewna jednostka wojskowa.** Chodziło o ustalenie w ten sposób składu liczebnego tej jednostki. Jednak Robineau był — według wyjaśnień oskarżonego — niezadowolony z dostarczonych danych uważając je za niedokładne.

PROK.: A więc były to metody podobne jak u Klimczaka z piekarnią?

(Dokończenie na str. 2-ej)

Robotnicy z PZPB Nr 2

podpisują nowe zobowiązania produkcyjne



Znany dobrze wszystkim zespół wysokiej jakości **tow. Ireneusza Marczykowskiego** podpisuje długo terminowe zobowiązanie produkcyjne. Jedna z członkiń zespołu, **tow. Janina Tokarska**, pisze: **„Zobowiązujemy się do dnia 1 lipca wykonywać naszą bazę w 112 procentach, produkując tylko ekstrę i primę".**

Obok niej stoją **tow. Siekacz**, **tow. Marczykowski i tow. Klucha.**

OBRADY PLENUM Komitetu Łódzkiego PZPR

W dniu wczorajszym w lokalu KW PZPR przy ul. Kopernika 8 odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Łódzkiego PZPR.

Na posiedzenie przybył członek KC PZPR zastępca kier. Wydz. Org. KC tow. Antoni Alster.

Referat, omawiający realizację wytycznych III Plenum KC PZPR przez łódzką organizację partyjną, wygłosił I sekretarz KŁ i KW PZPR tow. Władysław Dworakowski.

Referat na temat „Wyniki pracy na odcinku gospodarczym w roku 1949 i zadania w realizacji I roku Planu Sześcioletniego" wygłosił sekretarz KŁ do spraw ekonomicznych tow. Adam Żebrowski.

W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow.: Wypych, Przybył, Walaszczyk, Albrecht, Minor, Pawlakowa, Kulik, Olejniczak, Tatarkówna, Wołczyk, Grudziński, Głażewski, Kędrak, Lewandowski, Uzdański, Majchrowicz, Kubiak, Malinowski, Dzikowska, Grzesiak, Sosnowski, Klimek i Toma.

W dyskusji zabrał również głos tow. A. Alster. Podsumował dyskusję tow. W. Dworakowski.

Zaproponowana przez prezydium rezolucja, przyjęta została jednogłośnie.

Nowy etap kampanii wyborczej do Rady Najwyższej ZSRR

Stalinowski okręg wyborczy w Moskwie wysuwa kandydaturę wielkiego Wodza mas pracujących całego świata

Towarzysza Józefa Stalina

Moskwa. — Kampania wyborcza w ZSRR wkroczyła w nowy etap. W Moskwie, Tbilisi, Ałma-Ata, Rydze, Taszkiencie oraz innych miastach Związku Radzieckiego odbyły się pierwsze okręgowe narady przedwyborcze, na których delegaci zakładów przemysłowych, instytucji, jednostek wojskowych, organizacji społecznych, a w miejscowościach wiejskich przedstawiciele kołchoźników i sowchoźników wysuwają kandydatury do Rady Najwyższej ZSRR.

Okręgowe narady przedwyborcze przekształcają się w manifestację potęgi stalinowskiego bloku komunistów i bezpartyjnych, są świadectwem jedności moralno - politycznej narodu radzieckiego.

Uroczysty przebieg miała narada przedwyborcza przedstawicieli mas pracujących stalinowskiego okręgu wyborczego w Moskwie.

Wśród olbrzymiego entuzjazmu zebrani wysunęli KANDYDATURĘ JÓZEFA STALINA. Wśród spontanicznych owacji uczestnicy narady wystosowali list do Generalissimusa Stalina z prośbą o wyrażenie zgody na kandydowanie do Rady Najwyższej ZSRR ze stalinowskiego okręgu wyborczego. Uczestnicy narady zwrócili się z apelem do wszystkich wyborców, ażeby 12 marca stanęli jak jeden mąż przy urnie wyborczej, oddając swe głosy na kandydaturę wielkiego Nauczyciela i Wodza narodu radzieckiego oraz mas pracujących całego świata — Józefa Stalina.

Narady przedwyborcze odbyły się również w Moskwie w okręgu mołotowskim, leningradzkim i kalinińskim. Z okręgu mołotowskiego wysunięto kandydaturę **W. MOŁOTOWA**, z leningradzkiego okręgu wyborczego **G. MALENKOWA**, a z kalinińskiego okręgu wyborczego — **M. CHRUSZCZEWA.**

Zbrodniarze kuomintangowscy bombardowali Szanghaj

PEKIN (PAP). — W dniu 7 bm. kuomintangowcy dokonali barbarzyńskiego bombardowania Szanghaju. 18 samolotów, w tej liczbie 12 bombowców amerykańskich, zrzuciło na miasto ponad 60 bomb.

W rezultacie nalotu zabitych zostało ponad 200 osób, a około 400 odniosło ciężkie rany. Według tymczasowych danych, ponad tysiąc domów zostało zburzonych. Bomby uszkodziły elektrownię.

Związkowcy polscy w Leningradzie

Leningrad. — Do Leningradu przybyła znajdująca się w Związku Radzieckim delegacja związkowców polskich z wiceprzewodniczącym CRZZ **tow. Aleksandrem Burskim** na czele.

Komunikat

Zawiadamiamy, że w dniu 10. II 1950 r. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy ul Traugutta Nr 1, odbedzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnicy **Bałuty.**

Stawiennictwo wszystkich uczestników grupy obowiązkowe.

Ośrodek Szkolenia Partyjnego

Z dorobku Sesji Sejmowej

Planowa gospodarka kadrami

— Przygotowanie do realizacji Planu 6-letniego, to nie tylko ustalenie rozmiarów produkcji, inwestycji, przewozów, obrotów itd., lecz przede wszystkim **zapewnienie materialnych środków realizacji wielkich zamierzeń.** Jednym z najważniejszych warunków realizacji Planu 6-letniego jest przygotowanie **dostatecznych rezerw wykwalifikowanych sił ludzkich.**

W spuściźnie po gospodarce kapitalistycznej i niszczycielskiej wojnie otrzymaliśmy małe **kadry fachowców,** niedostateczne nie tylko dla wielkiej rozbudowy lecz i dla normalnej produkcji i obsługi wszystkich dziedzin naszego życia. Zrozumienie tego stanu rzeczy leżało u podstaw decyzji i posunięć rządu, zmierzających do **wszechstronnego rozwoju szkolnictwa zawodowego i wyższego.**

W chwili kiedy weszliśmy już w okres Planu 6-letniego, kiedy szkoły zawodowe, akademickie, wyższe i średnie opuszcza już coraz większa liczba młodych fachowców, **sprawa właściwego ich wykorzystania nabiera szczególnie doniosłego znaczenia i to zarówno z punktu widzenia ich własnych interesów, jak i interesów całego społeczeństwa. W latach Planu 6-letniego liczba absolwentów wyższych i akademickich szkół zawodowych wyniesie 150 tys. osób, liczba absolwentów szkół zawodowych drugiego stopnia, a więc kształcących m. in. techników, wyniesie 300 tys. osób. Liczby te mówią o rozmiarach wysiłków państwa, które zapewnia naukę i pracę tej wielkiej armii fachowców.**

Przedłożony na ostatniej Sesji Sejmowej **projekt ustawy o planowym zatrudnieniu absolwentów ma właśnie na celu zabezpieczenie interesów młodzieży kończącej szkoły oraz interesów społecznych. Czynnik planowości w dysponowaniu fachowców sprawi, że trafią oni tam, gdzie będą najbardziej użyteczni, gdzie będą mogli najlepiej rozwinąć swe zdolności, gdzie obecność ich jest niezbędna z punktu widzenia interesów zbiorowości.**

Państwo ma słuszne prawo i obowiązek dysponowania młodymi fachowcami. Łoży ono wielomiliardowe sumy na utrzymanie i rozbudowę szkolnictwa zawodowego, funduje dziesiątki tysięcy stypendiów dla młodzieży. Jednym słowem, wkłada ogromne wysiłki w umożliwienie jej zdobycia kwalifikacji zawodowych. Stwarzając system planowego kierowania do pracy absolwentów, zapewnia im szybkie i niekłopotliwe uzyskanie zatrudnienia w dziedzinie odpowiadającej ich przygotowaniu i uzdolnieniom. Zapobiega w ten sposób błąkaniu się inżynierów, techników itd., po zawodach odległych od ich specjalności, co jest często równoznaczne z marnowaniem szans życiowych, zdobytych wieloletnią nauką.

Trzyletni okres, w którym absolwent obowiązany jest pracować w instytucji, czy zakładzie wytwórczym, pozwoli mu na niezbędne uzupełnienie praktyką wiadomości zdobytych na uczelni, czy w szkole, uczyni zeń pełnowartościowego fachowca.

Projekt ustawy o zapobieganiu płynności kadr ma w zasadzie na celu zabezpieczenie tych samych interesów indywidualnych i społecznych co i projekt ustawy o planowym zatrudnieniu młodych fachowców. Ma on za zadanie zabezpieczenie najważniejszych dziedzin gospodarczej i społecznej rozbudowy przed skutkami nienormalnego zjawiska płynności kadr fachowców.

Ograniczenie płynności kadr fachowców nie jest w Polsce odrodzonej nowością, ma już swoją historię. Dekrety z 8 stycznia i 5 września 1946 r. o obowiązku rejestracji i pracy fachowców i ustawa z 28 października 1948 r. o trybie kierowania lekarzy na tereny upośledzone pod względem pomocy sanitarnej, dawały państwu możność szerokiego wpływania na rozmieszczenie kadr. Możność ta wykorzystywana była tylko w nieznacznym stopniu.

Wniesiony do Sejmu projekt ustawy pozwoli skutecznie zapobiegać brakowi fachowców we wszystkich dziedzinach ważnych z punktu widzenia wykonania zadań planowych.

Obydwie przedłożone Sejmowi ustawy zabezpieczyć mają — jak powiedzieliśmy — wykonanie Planu 6 letniego. Wykonanie tego planu warunkuje wzrost dobrobytu i wzrost kultury mas pracujących. Przedłożone Sejmowi ustawy działać więc będą dla dobra klasy robotniczej, dla dobra wszystkich pracujących, dla dobra społecznego.

K. W.



Balon agresji

Szpieg Robineau *przyznaje się* do przestępczej działalności

Gdy po odczytaniu aktu oskarżenia, przewodniczący Sądu zapytał oskarżonego Robineau czy przyznaje się do winy, wypełniona szczelnie sala w napięciu oczekiwała odpowiedzi. Z silnymi oznakami zdenerwowania czekali na nią obecni na sali i siedzący w pierwszych rzędach, tuż za dziennikarzami, **przedstawiciele rządu francuskiego: Martin z Ambasady Francuskiej w Warszawie, i P. Estrade, konsul Francji w Szczecinie oraz rodzice oskarżonego Robineau.**

Robineau stał przez chwilę w milczeniu i wreszcie powiedział: **Tak. przyznaję się do wszystkich czynów zarzucanych mi w akcie oskarżenia, przyznaję się do winy i do działania na szkodę państwa polskiego.**

Na twarzach oficjalnych obserwatorów francuskich zarysowało się przygnębienie. Przypomnijmy, że od chwili aresztowania Robineau, władze francuskie głosiły jego rzekomą niewinność.

I oto z ust samego oskarżonego padły słowa wykazujące całą kłamliwość bezpodstawnych twierdzeń władz francuskich.

Zeznania szpiega Robineau w pierwszym dniu procesu obfitowały w wiele **ciekawych momentów, ilustrujących cele i metody działania wywiadu francuskiego w naszym kraju.**

A więc przede wszystkim sama osoba oskarżonego. Nie przypadkowo znalazł się on we francuskiej służbie wywiadowczej, usiłującej rozwinąć szkodliwą działalność na terenie Polski na rzecz ośrodków przygotowujących nową wojnę. **Robineau, młody awanturnik i wykolejeniec wstąpił 1946 r. do faszystowskich bojówek de Gaulle'a. Z takich właśnie elementów faszystowskich, godzących w interesy własnego narodu, rekrutuje swych ludzi wywiad francuski.** Na pytanie prokuratora, jaki jest jego zawód, **Robineau nie mógł dać innej odpowiedzi jak: agent służby wywiadowczej, czyli po prostu zawodowy szpieg. Na dalsze pytanie prokuratora dlaczego zgodził się pracować w służbie wywiadowczej po prostu odpowiedział: to mi się podobało.**

Z zeznań Robineau wynika, że przyjechał do Polski, by odwiedzić swego ojca, który pracował na oficjalnej placówce kulturalnej, jako **dyrektor Instytutu Francuskiego.** W Warszawie miał go zwerbować do pracy szpiegowskiej major Humm, zastępca attache wojskowego przy Ambasadzie Francuskiej. **Już jako zwerbowany szpieg pracował Robineau oficjalnie. Początkowo w przedstawicielstwie francuskiej firmy żeglugowej w Gdańsku „Veritas", a następnie jako sekretarz konsulatu francuskiego w Szczecinie. Na pytanie przewodniczącego i prokuratora Robineau wyjaśnia, że te jego oficjalne zajęcia były tylko szyldem, za którym ukrywał on swoją działalność szpiegowską, początkowo pod kierownictwem wicekonsula w Szczecinie, Bardeta, a następnie sekretarza Ambasady Francuskiej w Warszawie, de Mere.**

Robineau opowiedział, że w konsulacie w Szczecinie np. gdzie był sekretarzem, pracował on wszystkiego dwie, trzy godziny dziennie. Obecni na sali nie mogli powstrzymać się od śmiechu, gdy na pytanie prokuratora dlaczego pracował tak mało, Robineau odpowiedział, że **było tego aż nadto. Cały swój czas poświęcał on w rzeczywistości robocie szpiegowskiej. Zeznał on zresztą, że mimo faktu oficjalnego zatrudnienia nie pobierał on pensji ani w firmie „Veritas", ani w konsulacie francuskim w Szczecinie. Opłacali go jego zwierzchnicy we francuskiej służbie wywiadowczej, Bardet i de Mere.**

Przysłuchujący się rozprawie mogli stwierdzić, że **nie tylko Robineau miał podwójne funkcje, oficjalną i nieoficjalną. Fakt ten okazał się charakterystyczny dla wielu innych francuskich pracowników dyplomatycznych i konsularnych w Polsce. Wicekonsul Bardet był w istocie szefem francuskiej siatki szpiegowskiej na obszar północno-zachodniej Polski. Szpiegostwem zajmowali się również wymienieni przez Robineau konsulowie francuscy, Boitte i Deltour. Szefem wywiadu francuskiego w Polsce był sekretarz Ambasady Francuskiej, de Mere.**

Praca wywiadu francuskiego w Polsce szła po linii **organizowania siatek szpiegowskich na poszczególnych obszarach kraju.** Do siatek tych wywiad francuski **werbował ludzi spośród elementów przestępczych, wrogów Polski Ludowej, zdrajców ojczyzny, byłych hitlerowców.** Otrzymywali oni konkretne zadania, które polegały na **zdobywaniu i przekazywaniu agentom francuskim strzeżonych tajemnicą państwową wiadomości.** Wachlarz spraw, którym interesował się wywiad francuski w Polsce był przy tym bardzo szeroki. Jak zeznał Robineau zwierzchnik jego, Bardet zażądał od niego **tajnych wiadomości i dokumentów, dotyczących dziedziny wojskowej, gospodarczej, politycznej i administracyjnej.** Po tej linii pracowała też sieć szpiegowska, kierowana przez Robineau. Starała się ona zdobyć **dane, przy tym bardzo drobiazgowe, o lotniskach, o węzłach i stacjach kolejowych, o portach i stoczniach, o jednostkach wojskowych, wielkich fabrykach, urzędach itd.** Jeden z uczestników siatki szpiegowskiej Robineau dostarczył np. **50 planów stacji kolejowych.** Robineau starał się również **zdobyć dane o partiach politycznych, interesował się usilnie organizacją „Służba Polsce", usiłował** wejść w łączność z **organizacjami podziemnymi itd.**

Nie trudno zrozumieć dla jakich celów wywiad francuski zbierał i gromadził te wszystkie tajne informacje. Jest rzeczą jasną, że nie robił tego w interesie narodu francuskiego, który łączą z narodem polskim więzy tradycyjnej żywej przyjaźni. Były one potrzebne wrogom Polski Ludowej, patrzącym z nienawiścią na jej ogromne osiągnięcia, na jej budownictwo, pragnącym podminować jej bezpieczeństwo. Wrogom Polski, będącymi zarazem wrogami narodu francuskiego, służyli przebrani za pracowników dyplomatycznych i konsularnych szpiedzy francuscy i w ich liczbie Robineau. Nie trudno zrozumieć, że nici wywiadu francuskiego w Polsce, ciągnęły się poprzez Francję dalej, w kierunku tego ośrodka, który pragnie przygotować nową awanturę wojenną. Wskazuje na to również ostatni fakt z wczorajszych zeznań Robineau, który oświadczył, że na rozkaz swoich zwierzchników nawiązał kontakt z przedstawicielem pewnego mocarstwa w Polsce.

J. Cywiak

Banda zdrajców, dezerterów i kolaboracjonistów na żołdzie francuskiego wywiadu

Zeznania wspólników szpiega André Robineau

(Dokończenie przebiegu trzeciego dnia procesu w Szczecinie)

Po powrocie z Paryża Robineau wzmógł nacisk na oskarżonego o dostarczenie większej ilości informacji. Robineau oświadczył mu ze złością: „Mam przez was nieprzyjemności w Paryżu". Kiedy w marcu 1949 r. oskarżony pojechał z Pielackim do Robineau i przekazał mu różne materiały wywiadowcze, Robineau wręczył Pielackiemu w obecności oskarżonego brzęczyk, aby mógł się ćwiczyć w nadawaniu alfabetem Morse'a. **Chodziło o przygotowanie obsługi dla mającej nadejść stacji nadawczo odbiorczej.**

Pielacki został obrany na radiotelegrafistę, ponieważ kulał, a wywiadowi chodziło o osobę nie podlegającą mobilizacji.

Na planie pewnego portu, **w myśl wskazówek Robineau,** zaznaczył dźwigi, pływające doki, **przybliżone położenie baterii nadbrzeżnych, których kaliber miał ustalić.**

Z odpowiedzi oskarżonego na pytania prokuratora wynika, że w okresie okupacji pracował w niemieckiej „Organisation Todt", do której wstąpił dobrowolnie, jakkolwiek stwierdza, że jest narodowości żydowskiej.

Osk. Rachtan — zaufany szpiega Robineau zeznaje o swej współpracy z wywiadem francuskim

Zeznając przed sądem, oskarżony Kazimierz Rachtan przyznał się do winy i, mówiąc o początkach swej współpracy z wywiadem francuskim, nakreślił zwykłą drogę werbowania agentów w Polsce. Starając się o wizę wjazdową do Francji w konsulacie w Szczecinie **oskarżony poznał również Robineau, który po kilku zdawkowych rozmowach zaprosił Rachtana do siebie na wino, a następnie do restauracji na obiad.**

Robineau werbuje na nocnej hulance nowego agenta

W kilka dni później, obaj wybrali się na nocną hulankę, po której szpieg francuski i kandydat na agenta mieli już do siebie takie zaufanie, że Robineau przedstawił Rachtana dyrektorce Instytutu Francuskiego w Szczecinie, która zaangażowała go jako woźnego.

Do obowiązków jego należało m. in. przynoszenie czasopism z konsulatu.

Pewnego razu — zeznaje Rachtan — Robineau powiedział mi, że będzie miał dla mnie pracę, że wyjadę w teren i zarobię trochę pieniędzy. Pokazał mi na mapie pewne miasto, kazał zrobić szkic miasta i zaznaczyć na nim najważniejsze ulice, Urząd Bezpieczeństwa i Milicję Obywatelską, straż pożarną, pocztę, elektrownię a także zanotować oznaki żołnierzy i numery samochodów. Mówił, że mam podać znajdujące się w mieście koszary i zobaczyć, czy jest tam dużo wojska.

Nie mogłem odmówić Robineau ponieważ wiedział on, że chciałem jechać do Francji i powiedział mi, że mi ten wyjazd ułatwi. Otrzymałem 5 tys. zł. na wydatki, sporządziłem szkic i oddałem

Robineau polecał oskarżonemu jeszcze kilkakrotnie podobne zadania, kładąc nacisk na dokładne oznaczenie położenia, ważnych pod względem wojskowym, obiektów.

Oskarżony wyliczył zwerbowanych przez siebie agentów, którzy zbierali informacje z terenu Urzędu Morskiego, sądownictwa oraz Wojsk Ochrony Pogranicza. Należał do nich m. in. niejaki Grzybowski, któremu pieniądze wypłacał bezpośrednio Robineau.

PROK.: Ile lotnisk oskarżony rozpracował?

RACHTAN. Ku olbrzymiej wesołości sali zaczyna liczyć na palcach.

PROK.: Czy oskarżonemu starczy palców obu rąk?

OSK.: Tak — było 6 albo 7 lotnisk.

PROK.: Czy oskarżony lubi ciężką pracę?

OSK.: Nie, nie lubię, nie jestem zbudowany do ciężkiej pracy.

Oskarżony wyjaśnia również, że podczas swego pobytu we Francji pracował w Paryżu w drugorzędnym hoteliku, gdzie — jak mówi — goście byli z niego zadowoleni, bo udzielał informacji, gdzie się można zabawić.

PROK.: Jaki oskarżony miał pseudonim w wywiadzie francuskim?

OSK.: „Larbin".

PROK.: Co to znaczy?

OSK.: To jest wyrażenie gwarowe, oznaczające sługusa.

PROK.: Czy oskarżony wiedział, że pracuje dla wywiadu?

OSK.: Nikt mi nic nie mówił i zorientowałem się dopiero, jak mi Bardet powiedział.

Rachtan podaje też, że brat jego uciekł z Polski szwedzkim statkiem a i on sam wybierał się — jak mówi „na lewo za granicę".

Obłudny szpieg — osk. Pielacki zeznaje o swych „kontaktach" z wywiadem francuskim

Również i osk. Stefan Pielacki przyznał się do winy w całej rozciągłości. Oświadcza, że „zhańbił się współpracą z wywiadem francuskim" i przyrzeka, że będzie mówić przed sądem szczerą prawdę.

W wyjaśnieniach podaje, że do wywiadu francuskiego zwerbował go współoskarżony **Blaustein.** Po dłuższej rozmowie, w toku której Pielacki zwierzył się mu, iż jest **dezerterem z Armii Polskiej,** oskarżony zgodził się na dostarczenie wiadomości szpiegowskich, dotyczących pewnego lotniska.

Blaustein ze swojej strony przyrzekł, że gdyby władze polskie ścigały oskarżonego jako dezertera, do pomoże mu uciec do Francji.

Dezerterzy „organizują" agentów spośród wrogów Polski Ludowej

Następnie Blaustein skontaktował oskarżonego z Robineau, który polecił mu obserwować pewien obiekt wojskowy. W szczególności chodziło o dostarczenie danych co do ilości wojska, rodzaju broni i numerów jednostek. Korzystając z „pomocy" drugiego dezertera Kuśmierza, oskarżony przekazał Robineau szkic lotniska oraz numery kilku jednostek wojskowych.

Na polecenie Robineau oskarżony sporządził także plany dworców oraz wykaz transportów kolejowych tamtędy przechodzących.

Spotkania Pielackiego z Robineau **były bardzo częste.** Robineau polecił oskarżonemu również werbowanie nowych agentów. Zwerbowany przez Pielackiego **kolejarz Daniel Antonowicz** przekazywał odtąd wiadomości o transportach, skierowanych do pewnego obiektu wojskowego, którym Robineau nadzwyczaj żywo się interesował. Inny kolejarz Wacław **Romacki** informował oskarżonego o transportach, przechodzących przez pewną stację. Wśród mieszkańców okolic pewnego obiektu wojskowego znaleźli się dwaj: Witan i Sosnowski, którzy zgodzili się również na dostarczanie oskarżonemu informacji szpiegowskich.

PROK.: — Ile osób zwerbował oskarżony i na czyje polecenie?

OSK.: — Zwerbowałem ogółem 6 osób, wszystkie na polecenie Robineau.

PROK.: — Jakie instrukcje otrzymał oskarżony co do werbunku agentów?

OSK.: — Robineau chciał, aby zwerbować ich jak najwięcej. Zastrzegał jednak, że muszą to być ludzie pewni. KAZAŁ MI WYSZUKIWAĆ ICH WŚRÓD ELEMENTÓW WROGO USTOSUNKOWANYCH DO OBECNEGO USTROJU POLSKI.

PROK.: — Jakiego rodzaju informacje szpiegowskie zbierał wywiad francuski?

OSK.: — Przede wszystkim wojskowe i **gospodarcze,** co do mnie zbierałem wiadomości wojskowe i kolejowe.

Tutaj oskarżony oświadcza, że jeśli chodzi o lotniska, Robineau kazał mu dostarczać danych o radiostacjach, hangarach, polach startowych, drogach prowadzących do lotnisk, zapasach benzyny i możliwościach rozbudowy lotniska. Ogółem przedmiotem obserwacji oskarżonego było 8 lotnisk.

Odręczne instrukcje Robineau

Na wniosek prokuratora, sąd okazuje oskarżonemu pisemne instrukcje, które otrzymał od Robineau. Instrukcji tych jest 4. W tym jedna sporządzona odręcznym pismem Robineau, zaopatrzona nagłówkiem: „Od Andrzeja dla Stefana" (Andrzej — imię Robineau, Stefan — imię Pielackiego).

Oskarżony przyznał, że instrukcje te istotnie otrzymał od Robineau. Po zapoznaniu się z tymi dokumentami, **oskarżony Robineau przyznaje, że instrukcja ta jest przez niego napisana.**

PROK.: — Ile pieniędzy otrzymał oskarżony od Robineau za dostarczone mu informacje szpiegowskie?

OSK.: — Ponad 60 tys. zł.

PROK.: — Czy Robineau dał oskarżonemu polecenie zaznajomienia się z alfabetem Morse'a?

OSK.: — Tak. Miałem objąć funkcję telegrafisty. Stacja nadawcza miała być zainstalowana u jakiegoś Polaka, liczącego powyżej 50 lat.

Wywiad francuski szukał łączności z podziemiem

PROK.: — Czy Robineau kazał oskarżonemu nawiązać łączność z polską organizacją podziemną?

OSK.: — **Tak jest. Podczas jednej z rozmów powiedziałem Robineau, że słyszałem o jakiejś organizacji podziemnej. Robineau kazał nawiązać mi łączność i kontakt ten następnie mu przekazać.**

Na pytanie, dotyczące dezercji z Armii Polskiej, oskarżony zeznaje, że służył w roku 1944 w pułku zapasowym II Armii. W październiku 1944 r., kiedy Armia Radziecka a wraz z nią Wojska Polskie przygotowywały się do ofensywy na linii Wisły, oskarżony uciekł i schronił się w Brześciu nad Bugiem. Zaprzecza jednak, jakoby po ucieczce z wojska miał przystać do bandy leśnej.

Z kolei zadawał pytania obrońca oskarżonego adw. Tomicki. Z odpowiedzi Pielackiego wynikało, że nie ujawnił się w czasie amnestii, ponieważ rzekomo nie zdawał sobie sprawy z konieczności stawienia się w punkcie amnestyjnym. Powiedział także, że chciał wycofać się z pracy szpiegowskiej oraz, że nie zdawał sobie w pełni sprawy ze znaczenia swej przestępczej działalności.

Po przesłuchaniu Pielackiego, sąd przerwał rozprawę do dnia 9 bm.

KOMUNIKAT

Zarządu Diecezjalnego „Caritas" — Diecezji Łódzkiej

W dniu 6. II. 1950 r. zebrali się w Łodzi przedstawiciele duchowieństwa i działacze świeccy „Caritasu", zatwierdzeni przez nową centralę „Caritas", celem ukonstytuowania się i omówienia programu pracy na okres najbliższy dla Diecezji Łódzkiej.

Nowy Zarząd „Caritasu" ukonstytuował się następująco: **1) Dyrektor ks. Sulwiński Józef, prob. z Zelowa, 2) Przewodniczący ks. Kalinowski Bolesław, proboszcz z Krupczowa, 3) Wiceprzewodniczący Jażdżewski Konrad, prof. U. Ł. i 4) Sekretarz Kosmala Antoni, działacz katolicki, prof.**

Komisja Rewizyjna: 1) Przewodn. ks. Paluch Józef, prob. par. Budzynek, członkowie: Ks. Szyszkiewicz, prob. par. Dłutów, ks. Świątczak Józef, prob. par. Szczawin, ob. Kozłowski Kazimierz, działacz katolicki, ob. Bednarski Jan, działacz katolicki.

Nowe władze „Caritasu" postanawiają stanąć na wysokości powierzonego im przez społeczeństwo zadania i spełnić pokładane w nich nadzieje, nieść pomoc faktycznie najbiedniejszym i potrzebującym ze społeczeństwa polskiego, służyć dla dobra Kościoła i Polski Ludowej.

Nowe władze liczą na poparcie działaczy „Caritas" i całego społeczeństwa Diecezji Łódzkiej.

Dyrektor
(—) Ks. Józef Sulwiński

9 lutego

Z życia Partii

UWAGA, CZŁONKOWIE KOMISJI ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ PRZY DZIELNICY GÓRNA - LEWA!

10 bieżącego miesiąca, to jest w piątek o godz. 16 w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4 - 6 odbędzie się odprawa członków komisji łączności. Stawiennictwo obowiązkowe.

Robotnicy łódzcy dyskutują nad „Odwetami"

Słuszna i pożyteczna impreza Teatru im. St. Jaracza

Sprawa nowego stosunku teatru do widza omawiana jest często na łamach naszej prasy, nurtuje ona głęboko tych wszystkich, którym leży na sercu problem umasowienia dóbr kulturalnych oraz zagadnienie przekształcenia widza robotniczego we współtwórcę sztuki. Stąd bierze się głęboka troska o to, aby teatr współczesny powiązać mocną nicią z widownią, aby artyści wsłuchując się w jej potrzeby, tym lepiej służyli nowemu widzowi Polski Ludowej.

Teatr obcy problemom dzisiejszego człowieka, pracujący w oderwaniu od nowego widza, jest już poza nami.

Jak jest daleko poza nami, na to pytanie mogli odpowiedzić ci, którzy przysłuchiwali się dyskusji zorganizowanej 7 b. m. po próbie generalnej „Odwetów" Kruczkowskiego w łódzkim Teatrze im. St. Jaracza.

* * *

W dyskusji wzięła liczny udział robotnicza widownia, co już nieraz praktykowano w Teatrze Nowym, a w Teatrze Jaracza stanowi pierwszą jaskółkę. Jest to krok, udany i bardzo pożyteczny. Przekonała się o tym dyrekcja teatru i zespół artystyczny, biorący udział w dyskusji. Dyskusja bowiem była śmiałą próbą krytycznej oceny przedstawienia, wartości ideologicznych i artystycznych „Odwetów", poziomu gry aktorskiej i roboty reżyserskiej.

Dyskusja pokazała, że widz robotniczy reaguje żywo i śmiało na zagadnienia sztuki, że chce nowych tematów, że ustosunkowuje się do nich odważnie, bez kompromisów i bez skrępowania.

— Czy Jagmin — bohater „Odwetów" jest komunistą, oto pytanie które niby nić przewodnia przewijało się przez cały ciąg dyskusji.

Jedni uważali, że tak, inni, pod pozorami rewolucjonisty dopatrywali się w bohaterze sztuki człowieka, któremu konflikt osobisty przesłonił zagadnienie walki klasowej. Dowodzili, że porachunki rodzinne obniżyły wartość ideologiczną „Odwetów".

Nie będziemy narazie rozstrzygać tego w recenzji bowiem poświęcimy osobne miejsce odpowiedzi, kto w dyskusji wtorkowej miał rację.

Co innego nas obchodzi w tej chwili. To mianowicie, że wciągnięty w dyskusję widz robotniczy mówi już nie tylko o tym, co widział, ale mówi więcej. Mówi, jak wyobraża sobie rewolucjonistę z krwi i kości, mówi, jakim on być powinien, jakim go klasa robotnicza chce widzieć.

Robotnik stawia więc żądania nie tylko autorowi, nie tylko reżyserowi i artyście, robotnik stawia żądania sztuce w ogóle. I to jest bodaj bezsprzecznie najcenniejsze, co się w dyskusji osiągnęło.

Można by tu, rzecz jasna, pokazać olbrzymią ilość innych momentów, dowodzących, jak bardzo dyskusje tego rodzaju są potrzebne. Można by mówić o wyrabiającym się smaku widza, o wciągnięciu go w sferę nowych, przed tym nieznanych mu zainteresowań. Możnaby udowodnić, tym licznym jeszcze niedowiarkom, jak odważnie i słusznie stawiają robotnicy zagadnienie realizmu socjalistycznego, jak prawdziwie i głęboko je rozumieją i jakie w tej sprawie mają wymagania.

Tematyka ta przerasta jednak ramy jednego artykułu i dlatego też nieraz jeszcze do niej będziemy powracali.

* * *

Autor sztuki, Leon Kruczkowski, oraz jej łódzki inscenizator, dyr. Ivo Gall, gorąco przyjmowani przez publiczność, słuchali uważnie i pilnie tego, co mówili widzowie. Słuchał tego i cały zespół aktorski, biorący udział w „Odwetach". Zdarzyło się to po raz pierwszy w życiu Teatru im. Jaracza. Po raz pierwszy autor i zespół usłyszeli nie opinię oficjalną recenzenta teatralnego, ale uwagi pochodzące bezpośrednio od widza. Uwagi różne: i entuzjastyczne i krytyczne, ujmowane bardziej lub mniej zręcznie. Niektóre proste, robociarskie, podawane, jak to się ogólnie mówi, „bez ogródek". Wszystkie — podyktowane szczerą troską o teatr, o sztukę, o kulturę.

Leon Kruczkowski, zabierając głos w dyskusji, stwierdził m. in., że uwagi dyskutantów przyjmuje jako pożyteczne i pouczające. I tu mamy znów nowy moment, dowodzący istotnej potrzeby podobnych dyskusji. Autor uczy się od widza robotniczego, wzbogaca i pogłębia swój światopogląd, a tym samym wzbogaca i pogłębia swoją sztukę.

* * *

Dyrekcja Teatru „Jaracza", organizując „Wieczór Dyskusyjny" nad „Odwetami" dokonała, jak już mówiliśmy, kroku naprzód. Kroku poważnego. Ażeby jednak doświadczeń z tego pierwszego na tym terenie spotkania z widzem robotniczym nie zaprzepaścić, a przeciwnie wzbogacać nim twórczość, warto zastanowić się nad tym, czy nie należałoby Wieczorów Dyskusyjnych organizować częściej.

Ten, który się odbył, objął jeden komplet teatralny widzów. A trzeba i warto, żeby liczba kompletów tych poważnie się zwielokrotniła. Dla dobra widzów i samego teatru.

Jadwiga Szczepańska.

Rosną kadry wykwalifikowanych sił

Szkolenie tkaczy w Oddziale II PZPB Nr 2

W niewielkiej sali **tkalni Oddziału II „Bawełnianej Dwójki"** tu i ówdzie przesuwają się między krosnami **instruktorzy**. Zatrudnionych tu 16 młodych tkaczy, należy przeszkolić gruntownie. Właśnie u **kol. Malczyńskiej** założono świeżą osnowę, a w dodatku okazuje się, że zostały tu nieco narwane nici. Młoda tkaczka nie dałaby sobie sama rady, i krosno stałoby przez jakiś czas nieczynne. Ale oto śpieszy jej na pomoc instruktor — doświadczony tkacz, wiedzący dobrze, jak poradzić na te wszystkie i inne kłopoty. Poucza więc tkaczkę, jak trzeba wciągnąć wszystkie nici, żeby już od pierwszego metra można było wytwarzać dobry towar.

— Naciąganie nici należy przeprowadzić na samym wstępie, nie wolno robić towaru nawet wówczas, gdy brakuje jeszcze tylko jednej nitki — poucza ją **tow. Jaranowski.**

Inny instruktor, **tow. Bocian**, zatrzymał się właśnie przy krośnie **Marii Augustyniak.** Tu jednak wszystko jest w porządku, śpieszy więc dalej, tam, gdzie może być potrzebna jego fachowa rada i pomoc.

Szkolenie młodych tkaczy prowadzone jest zaledwie od 2 tygodni, ale już widać znaczną poprawę w jakości towaru i w ilości produkcji. Podczas, gdy do tej pory młode tkaczki wyrabiały przeciętnie od 10 do 30 tysięcy wątków dziennie, obecnie w ciągu dnia uzyskują do 40 tysięcy wątków.

Gdy okres szkolenia minie, Oddział II w PZPB Nr. 2 będzie miał o 16 wykwalifikowanych tkaczy więcej.

M. S.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Niedostateczne oświetlenie

W warsztatach mechanicznych P. S. T. P. przy ul. Kopcińskiego Nr. 29, znajdują się obrabiarki, przy których utrudnia niezmiernie pracę brak odpowiedniego oświetlenia.

Punkty świetlne są umieszczone pod sufitem w ten sposób, że nie oświetlają dokładnie maszyn.

Poza tym jeśli się chce zapalić światło przy jednej maszynie, trzeba włączyć światło całego rzędu innych tokarek, zaś moc żarówek waha się od 100 do 300 W.

Czy to się nazywa oszczędnością?

K. Przychodnia
Korespondent fabryczny „Głosu" z P. S. T. P.

ZOM przygotowuje się do wiosennych porządków

Choć to dopiero pierwsza połowa lutego — Zakład Oczyszczania Miasta w Łodzi przygotowuje się już do okresu wiosennych porządków w mieście.

Celem dalszego usprawnienia pracy ZOM postanowił podzielić miasto na cztery rejony, z których każdy będzie miał specjalnego nadzorcę.

Plan podziału miasta został zaprojektowany w następujący sposób: rejon I — teren Kom. M. O. 1, 10, 11, rejon II — Komisariaty 12, 2, 3, 4, rejon III — Komisariaty 7, 8, 9, i rejon IV — Kom. 5, 6, 14 i 15.

Odczyt

Staraniem Oddziału Łódzkiego N. O. T. odbędzie się w piątek, dnia 10 lutego br. o godz. 19 w lokalu N. O. T. przy ul. Piotrkowskiej 102 odczyt dyrektora Departamentu Produkcji i Techniki Ministerstwa Przemysłu Lekkiego inż. E. Falkowskiego na temat: „Metodyka racjonalizacji i postępu technicznego".

Rozpraszamy mroki ciemnoty

Do 1951 r. analfabetyzm ma być w Łodzi całkowicie zlikwidowany

Uchwały I-ej konferencji kierowników szkół i kursów początkowego nauczania

— W 1931 roku w Polsce było 6 milionów analfabetów. W ubiegłym roku rejestracja wykazała 2 miliony analfabetów w kraju. Cyfry te najlepiej świadczą o rozmiarze tej groźnej klęski społecznej, jaką jest analfabetyzm — mówił delegat Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem, poseł Saciłowski na I konferencji kierowników wszystkich szkół podstawowych w Łodzi i kierowników kursów dla analfabetów. Ponad 300 osób, w rękach których spoczywa akcja zwalczania tej klęski społecznej na terenie Łodzi, radziło nad znalezieniem najbardziej skutecznych sposobów umasowienia akcji początkowego nauczania.

Obecnie na terenie Łodzi mamy ponad 300 kursów początkowego nauczania, które obejmują 4,170 osób. Poza tym 700 osób objętych zostało nauką indywidualną, prowadzoną przez ZMP. Cyfry te daleko jeszcze odbiegają od istotnego stanu ilości analfabetów w Łodzi. Nic więc dziwnego, że miasto nasze w akcji zwalczania analfabetyzmu znajduje się na szarym końcu wśród innych miast w Polsce.

Celem wczorajszej konferencji było rozpatrzenie dotychczasowego stylu pracy Komisji Społecznej do Walki z Analfabetyzmem i ustalenie planu pracy na najbliższą przyszłość, z uwzględnieniem ścisłej kontroli prac istniejących już kursów. 30 nauczycieli kursów i kierowników szkół w toku dyskusji wskazywało na brak koordynacji prac poszczególnych organizatorów kursów. W wyniku obrad postanowiono uaktywnić działalność Społecznej Komisji do Walki z Analfabetyzmem, umasowić akcję tę na terenie fabryk łódzkich, otoczyć troskliwą opieką uczestników i absolwentów kursów dla analfabetów.

W celu nie dopuszczenia do wtórnego analfabetyzmu postanowiono dla absolwentów kursów organizować dalsze kursy poprawnego czytania.

Przy Dzielnicowych Radach Narodowych powołani będą **opiekunowie społeczni**, którzy kontrolować będą istniejące kursy i dbać będą o ich prawidłową działalność.

Konferencja postawiła przed uczestnikami wyraźne zadania: **całkowitą likwidację klęski analfabetyzmu w roku 1951.** Społeczna Komisja do Walki z Analfabetyzmem, Inspektorat Szkolny, ONZZ, partie polityczne i organizacje społeczne winny dołożyć wszelkich starań, aby zadanie to zostało wykonane w 100 procentach.

(bie)

Niezapomniane dni pobytu w ojczyźnie socjalizmu

Tow. Gościmińska opowiada o swej wycieczce do Zw. Radzieckiego

Tow. Wanda Gościmińska, prządka, odznaczona orderem Budowniczych Polski Ludowej dopiero przed dwoma dniami **powróciła ze Związku Radzieckiego.** Brała udział w wycieczce, zorganizowanej przez Związki Zawodowe. Chociaż przystąpiła już do swej codziennej pracy, jeszcze wciąż całą duszą i sercem jest tam, w pierwszym na świecie państwie socjalizmu, potężnym i pięknym kraju ZSRR.

Spędziła jedenaście niezapomnianych dni w Moskwie oraz pięć dni w Mińsku. Był to okres wystarczający dla poznania się z kipiącym wartko, bujnym życiem tych miast, dla zapoznania ich okolic. To wszystko, co tam ujrzała, z czym zetknęła się bezpośrednio, wywołało **zbyt wiele nowych doznań i wrażeń**, które dopiero teraz, w wolnych chwilach porządkuje sobie w myśli. Ma o czym opowiadać i w zakładzie pracy i u siebie w domu, wszędzie, gdziekolwiek przebywa. A wszyscy są ciekawi, a każdy chce wiedzieć, jak tam było, jakie wspomnienia przywiozła ze Związku Radzieckiego.

Przede wszystkim utkwiła jej w pamięci ujmująca serdeczność i życzliwość ludzi radzieckich, przyjmujących całym sercem miłych gości zza granicy. Na każdym kroku spotykali się Polacy z uprzejmym słowem, szczerym uśmiechem i chętnym wyjaśnieniem. A podczas swego jedenastodniowego pobytu starali się jak najwięcej zobaczyć w Moskwie. Zwiedzili więc wspaniałe teatry, urządzone z prawdziwym przepychem i wystawiające sztuki na bardzo wysokim poziomie. Oglądali imponujące metro, zachwycając się każdą stacją z osobna. Byli w Muzeum na Kremlu i w licznych muzeach, zawierających zabytki przeszłości wszystkich narodów Związku Radzieckiego. Oszałamiał ich ogromny ruch, panujący w sklepach moskiewskich, zdobnych w marmury i cenne rzeźby, a pełnych różnorakich towarów.

— Najciekawsze było dla mnie **zetknięcie się z radzieckimi ludźmi** — opowiada tow. Gościmińska — z robotnikami, chłopami, młodzieżą szkolną. Podczas zwiedzania szkoły podstawowej zdumiewało nas nadzwyczajne wyrobienie i wysoki poziom umysłowy dzieci radzieckich. Kilkoro spośród nich uczy się polskiego języka, a wszystkie dobrze znają literaturę polską. W fabrykach, które zwiedzałam, uderzyła mnie przede wszystkim **wielka troska o człowieka pracy** — urządzenia higieny i bezpieczeństwa pracy zaspakajają wszelkie wymagania. Robotnicy posiadają pięknie urządzone stołówki, a w spisie potraw uwzględnione są nawet dania dietetyczne dla chorych. **Świetlice, żłobki i przedszkola** — jakie niełatwo można znaleźć u nas. Zwiedzając sowchoz oraz **kołchoz poznaliśmy ogromne osiągnięcia socjalistycznej gospodarki**, ujrzeliśmy wieś, tworzącą jakby małe miasteczko, zelektryfikowaną, posiadającą szkoły, biblioteki, opiekę lekarską, świetlicę i tp. W izbach chłopskich — **wszędzie dostatek ubrań i żywności.**

W Mińsku wycieczka zwiedziła fabrykę samochodów i aparatów radiowych.

Tow. Gościmińska ze szczególną uwagą zapoznawała się z systemem **planowanej produkcji, z sygnalizacją świetlną**, dającą znać, o jakiej porze każdy zespół wykonał swój dzienny plan produkcyjny. Wszyscy przyglądali się z zaciekawieniem i pilnie wbijali sobie w pamięć wszystko, co widzieli, aby potem, po powrocie do kraju, opowiedzieć o tym swym towarzyszom i powoli dążyć do zastosowania tych samych ulepszeń we własnych zakładach pracy. Uczyli się jeszcze jednego — **wytrwałości i zapału, z jakim naród radziecki usunął już w znacznym stopniu ślady wojny i buduje nowe, pokojowe życie.**

— Cenną, wspaniałą nauką stała się dla mnie wycieczka do Związku Radzieckiego — mówi tow. Gościmińska — dołożę wszelkich starań, aby uzyskanymi tam wiadomościami podzielić się z jak najszerszym gronem ludzi. Wszystkim też opowiem o wrażeniach, jakich doznałam **widząc na własne oczy Towarzysza Stalina podczas uroczystości obchodu rocznicy śmierci Lenina.** Odczułam wtedy zupełnie wyraźnie: **pod opieką tego wielkiego człowieka nie tylko Związek Radziecki, ale wszystkie państwa Demokracji Ludowej rozwijać się będą w szczęściu i pokoju.**

(sam)

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 193 — Czernek, Łagiewnicka 120 — Pastorowa, Piotrkowska 307 — Pawłowski, Narutowicza 42 — Rychter, Gdańska 90— Rembieliński, Armii Czerwonej 6 — Szymański, Srebrzyńska 67 — Szlindenbuch, Piotrkowska 25 — Steckel.

Towarzyszowi płk. Tadeuszowi Strzelczykowi, towarzyszce Strzelczykowej Teofili i Michałostwu Kępińskim z powodu zgonu Matki, wyrazy szczerego współczucia składają

Holcmanowie

Kursy dla sprzedawców w sklepach PSS

W chwili obecnej kierownictwo PSS przystąpiło do organizowania nowych **kursów szkoleniowych dla sprzedawców i kierowników sklepów PSS.** Przyjmowani są kandydaci w wieku 20—35 lat. Zgłoszenia składać można w lokalu przy ul. Południowej 20 w godzinach od 8 do 17.

Kurs ten trwać będzie 10 tygodni. Już w okresie nauki uczestnicy kursu będą mieli możność pracy zarobkowej — na praktyce w sklepach „Powszechnej". Podczas ostatnich 4 tygodni nauki kursiści odbywać będą praktykę w rozmaitych placówkach PSS, pobierając wynagrodzenie w wysokości 300 zł dziennie. W ciągu pierwszych tygodni nauki korzystają oni z bezpłatnych obiadów w stołówce.

Po uzyskaniu dyplomu — każdy uczestnik kursu ma zapewnioną pracę w spółdzielczych placówkach handlowych.

Miasto i jego bolączki

Czytelnicy nasi zwracają uwagę...

I na gospodarza jest rada

Ob. L. C. pisze: „Mieszkam w domu przy ulicy Nowomiejskiej 2. Od pewnego czasu właściciel domu nie chce przyjmować należności za komornę, twierdząc, że jest zbyt niska. Wobec tego przekazałem pieniądze za pośrednictwem Poczty, ale i w tym wypadku właściciel odmówił przyjęcia pieniędzy. Chętnie dopłaciłbym do komornego sumę, równą wartości świadczeń, (wywózka śmieci, oświetlenie klatki schodowej i t. p.), przypadającą na moją część, ale właściciel domu odmawia okazania rachunków na wydatki, poniesione na ten cel"...

Właściciel domu przy ul. Nowomiejskiej 2, zostanie wezwany do DRN—Śródmieścia, gdzie zrozumie, jak powinien postępować z lokatorami.

Prośba studentów do konduktorów

Ob. W. P. pisze: „Ja i wielu innych studentów w Łodzi korzystamy ze specjalnych biletów tramwajowych, uprawniających do przesiadki z jednej linii na drugą, jeżeli w ten sposób możemy dostać się na uczelnię. Zdarza się jednak często, że konduktorzy nie zbyt uważnie kasują bilety, co naraża nas na nieprzyjemności, a co gorsza, zmusza do wykorzystania następnego biletu. Na przykład, dnia 6 b. m. jechałem tramwajem linii 15, prosiłem o skasowanie linii Plac Wolności—Kątna, a tymczasem, jak się okazało w następnym tramwaju — skasowano mi Plac Wolności—Strykowska. Nie zajmowałbym się tą sprawą, gdyby wypadki takie nie zdarzały się nazbyt często".

Tę nieuwagę konduktorów, tłumaczy częściowo tłok i ruch, panujący w tramwajach. Jesteśmy pewni, że dołożą oni jednak starań, aby wypadki takie nie powtarzały się więcej.

Likwidujemy bolączki

Będzie można nabywać oddzielnie marynarki

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego nadesłał nam wyjaśnienie w odpowiedzi na list naszego czytelnika pt.: „Pragniemy kupić tylko marynarkę." Okazuje się, że w roku ubiegłym marynarki nie cieszyły się większym pokupem dlatego też nie wprowadzono ich produkcji w pierwszym kwartale br. Chcąc jednak zaspokoić żądania kupujących — w drugim kwartale CZPO wznowi wytwarzanie oddzielnych marynarek. Traktuje jednak tę produkcję jako próbę. O ile marynarki znajdą nabywców — będą produkowane w dalszym ciągu.



Śladami tow. Markiewki

Tow. Maria Wieczorek jest młodą prządką, ale w swej pracy zawodowej osiąga lepsze wyniki niż niejedna robotnica, która wiele lat już spędziła przy maszynie. Jako członkini ZMP, jest oczywiście uświadomioną robotnicą. Podjęcie apelu tow. Markiewki uważa za swój obowiązek.

— Jestem młoda, zdrowa, mogę poświęcić dużo sił i pracy dla dobra naszego kraju. Zobowiązuję się na wątku Nr. 54 wyprodukować o 362 kg. wątku więcej. tiż przewiduje baza.

Wzmożonym wysiłkiem

uczczą kobiety dzień 8 Marca

Coraz więcej zobowiązań

Akcja zobowiązań, zapoczątkowana przez włókniarki z PZPB im. Stalina, zatacza coraz szersze kręgi. Nie ulega wątpliwości, że wszystkie kobiety pracy w Łodzi obchodzić będą dzień 8 Marca w poczuciu dobrze wypełnionego obowiązku, z przeświadczeniem, że wykonały rzetelnie podjęte zobowiązania. Dzień 8 Marca przyniesie ogromne zyski Państwu i całej klasie robotniczej dzięki wzmożonym wysiłkom setek tysięcy kobiet, dzięki szeroko stosowanej akcji oszczędzania.

Pracownice z PZPW Nr 1 podnoszą wydajność pracy

48 kobiet zatrudnionych w sortowni PZPW Nr 1, podniesie wydajność swej pracy o 3 procent. 14 kobiet ze zgrzeblarni podniesie wykonanie swych baz akordowych o 2 proc. Podobne zobowiązanie podjęły 4 zespoły tkackie, pracujące na krosnach podwójnych. 10 zespołów pracujących na krosnach pojedyńczych, tak że podniesie wydajność swej pracy o 2 proc. 5 zespołów kobiecych, zatrudnionych w przędzalni i przewijalni, przekroczy normę o 1 proc. Wszystkie kobiety, które przystąpiły do współzawodnictwa celem uczczenia dnia 8 Marca zobowiązały się produkować oszczędnie, utrzymać w czystości warsztaty pracy, śpieszyć z pomocą koleżeńską i przestrzegać dyscypliny pracy.

Młodociane pracownice, dokształcające się w szkole zawodowej, zobowiązały się do pilnej nauki oraz do zorganizowania kółka samopomocy uczniowskiej pod kierownictwem kol. Godos.

Kobiety z CZPB podejmują zobowiązania

Członkinie Koła Ligi Kobiet przy CZPB zobowiązały się całkowicie zlikwidować spóźnienia i nieusprawiedliwione opuszczanie dni pracy. Pracownice biurowe będą oszczędzać na zużyciu materiałów piśmiennych, uzupełnią wszystkie zaległości, a nowe prace wykonywać będą zawsze w terminie. Pracownice bardziej wykwalifikowane będą pomagać swym koleżankom, pozostając jedną godzinę dłużej po pracy. Koło Ligi Kobiet zorganizuje do dnia 8 Marca 3 wieczory dyskusyjne, oraz obejmie opiekę nad szkołą, prowadzoną przez Izbę Przemysłowo - Handlową w Łodzi.

Zobowiazania oszczędnościowe PZPW Nr 5

Prządki na maszynach obrączkowych w PZPW Nr 5, postanowiły wyrabiać do końca niedoprzęd ze szpulek, uzyskując w ten sposób dodatkowe ilości przędzy. Każda z nich zaoszczędzi 250 g przędzy dziennie, wartości 216 zł. Kobiety z oddziału przygotowawczego postanowiły przy napychaniu niedoprzędu na drabinki zaoszczędzić 5 proc. przędzy przez dokładne wyrabianie taśm ze szpulek. Oszczędność dzienna dla zespołu wyniesie 300 g. wartości 632 zł. Instruktorka tow. Pieczkowska przypilnuje, aby na oddziale przygotowawczym wykonywano bazy akordowe w wysokim procencie i wysokiej jakości.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 9 lutego 1930 r.

HURAGAN NAD POLSKĄ

Długi okres pogód zakończył się nagłym spadkiem temperatury, któremu towarzyszyła niezwykłej siły wichura, jaka rozszalała się nad całym krajem. Huragan był tak silny, że pozrywał dachy z setek domów i powywracał tysiące drzew. Uległo również zniszczeniu wiele linii telefonicznych wskutek przerwania przewodów i wywrócenia słupów. Poznań, Koło, Konin, Częstochowa, Brzeziny, Koluszki, Kutno i szereg innych miast — **są zupełnie odcięte od świata.**

FASZYSTOWSKIE MANEWRY BB.

Bezpartyjny Blok pilsudczykowski wystąpił wczoraj przed Sejmem z projektem zniesienia nietykalności poselskiej, celem dania policji możności aresztowania posłów komunistycznych.

ZNACHOR ZABIJA LUDZI

Niejaki Franciszek Wosik, szewc z zawodu, od dłuższego czasu trudnił się znachorstwem. Wosik „leczył" raka za pomocą smarowania octem i kąpieli w brudnej wodzie. Wosik, który spowodował szereg wypadków śmierci został aresztowany w Tomaszowie, gdzie bawił na gościnnych występach.

STRAJK WŁÓKNIARZY W BIELSKU

20 tysięcy robotników przemysłu wełnianego w Bielsku rzuciło wczoraj pracę z powodu ciągłego obniżania stawek zarobkowych. Jest to najpoważniejszy zatarg o płacę w historii przemysłu bielskiego.

SAMOBÓJSTWO W KĄPIELI

Bezrobotny I. Wajzenfeld — popełnił samobójstwo w zakładzie kąpielowym przy ul. Gdańskiej.

KINA

ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Cyrk" godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Pustelnia Parmeńska" II seria — godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Skarb" godz. 18, 20
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 6" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL — dla młodzieży (Legionów 2) „Śluby kawalerskie" godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) — „Konfrontacja" godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Czarci Żleb" — godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Pustelnia Parmeńska" I seria godz. 16, 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — „Siostra lokaja" godz. 18, 20.
ROMA (Rzgowska 84) „Dzwonnik z Notre-Dame" godz. 18, 20
REKORD (Rzgowska 2) — „Trójka trefl" dla młodzieży godz. 16; „Oddział Z-8" godz. 18, 20
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Wiecz na Ewa" godz. 18, 20
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Podrzutek" godz. 18, 20
TĘCZA (Piotrkowska 108) „Świat się śmieje" godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Bitwa o Stalingrad" godz. 16, 18, 20
WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dubrowski", godz. 16,30; 18;30; 20;30.
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Pustelnia Parmeńska" II seria. godz. 16,30; 18,30; 20,30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Czarci Żleb" godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Ali Baba i 40 rozbójników" godz. 18, 20

RADIO

11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 DZIENNIK POŁUDNIOWY. 13,30 Koncert południowy. 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej. 14,20 (Ł) Pogadanka pt. „Kobiety uczczą czynem dzień 8 marca" 14.30 (Ł) Muzyka operetkowa. 14,55 Koncert solistów. 15,30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Śpiewamy piosenki". 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.25 (Ł) Recital śpiewaczy H. Korff-Kaweckiej. Akompan. Al. Tarski. 16,45 (Ł) Audycja dla dzieci — „Rybia wywiadówka" wiersze H. Łochocko. 17,00 Audycja z cyklu: „Słuchamy muzyki". 17,35 „Muzyka mówi o pięknie przyrody". 18.15(Ł) Koncert rozrywkowy. Wyk. — Orkiestra Mandolinistów. 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu „Przyroda ożywiona". 19.15 „Dzieje jednego życia" — słuchowisko. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „Porozmawiajmy" — audycja Biura Studiów. 21.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru P. R. 21.40 Opowieść radiowa o Adamie Mickiewiczu, odc. 10. 22.00 (Ł) Felieton Janiny Stefańskiej pt. „Robotnicy łódzcy o nowym filmie polskim". 22.15 Chwila muzyki. 22.20 Muzyka taneczna w wyk. Orkiestry Tanecznej P. R. Transm. dą Czechosłowacji. 23,00 OSTATNIE WIADOMOŚCI. 23,15 Utwory fortepianowe Ravela. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19,15 sztuka Leona Kruczkowskiego pt. „Odwety".

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dziś teatr nieczynny. Zespół na występach w Warszawie.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godz. 19.15 „Rozbitki" J. Blizińskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" (ul. Piotrkowska 243)

Czwartek, dnia 9 lutego o godz. 19,15 „Królowa Przedmieścia".

SALA TEATRALNA „OGNISKO" ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Domu Wojska Polskiego w Warszawie wystawi sztukę M. Gorkiego p. t. „Matka". Początek o godz. 19,15.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Łódź, Jaracza 2)

Zespół Państwowego Teatru Żydowskiego powrócił z artystycznego objazdu i wznawia na dwa przedstawienia w dniach 11 i 12 bm. świetną sztukę Sz. Gergelego „Mój syn", w inscenizacji Idy Kamińskiej. Na oba przedstawienia członkowie Związków Zawodowych korzystać mogą z 50-procentowej zniżki.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN" (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

W ramach Festiwalu Sztuki Radzieckiej o godz. 17.15 — „Złota rybka" — sztuka z repertuaru S. Obrazcowa.

Kasa czynna od godz. 10 rano.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO" (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Godz. 9.30 widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach".

ZE SPORTU

Nasze rozważania ligowe

Ubiegły tydzień przyniósł kilka niespodzianek w zawodach o mistrzostwo ligi koszykowej. Porażek doznały Spójnia łódzka i gdańska (od Kolejarza Poznań) oraz AZS stołeczny (od Kolejarza Ostrów). Świadczy to o wyrównaniu koszykówki w Polsce. Na 12 zespołów ligowych — połowa z nich to zespoły o dobrym poziomie. Godnym podkreślenia jest jeszcze porażka w Krakowie Ogniwa z Kolejarzem Toruń oraz dwa zwycięstwa Gwardii w Łodzi z ŁKS Włókniarzem oraz Spójnią.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabela spotkań przyjęła takie oblicze:

1.	Spójnia Gdańsk	13	11:2	564:429
2.	Kolejarz Poznań	15	11:4	685:598
3.	AZS Warszawa	13	9:4	629:473
4.	Spójnia Łódź	12	9:3	692:583
5.	Gwardia Kraków	13	8:5	523:463
6.	Związkowiec Poznań	14	6:8	561:630
7.	Kolejarz Toruń	15	6:9	700:695
8.	Włókniarz Łódź	13	5:8	613:611
9.	Kolejarz Ostrów	13	5:8	402:522
10.	Ogniwo Kraków	11	4:7	422:441
11.	AZS Kraków	12	3:9	362:479
12.	Stal Świętochłowice	11	2:9	406:593

Nadchodzące rozgrywki są dla łódzkich zespołów bardzo poważne. Spójnia wyjeżdża na dwa mecze do Poznania. Już w sobotę łodzianie zmierzą się z Kolejarzem. Ci ostatni po zwycięstwie nad Spójnią gdańską będą chcieli wygrać i ze Spójnią łódzką, aby udowodnić, że zwycięstwo niedzielne nie było dziełem przypadku, ale wynikiem, solidnej pracy nad sobą. W niedzielę Spójnia spotka się z tamtejszym Związkowcem. Jedno z tych spotkań winno zakończyć się wygraną łodzian.

ŁKS Włókniarz w sobotę rozegra mecz w Toruniu z tamtejszym Kolejarzem. Może uda się łodzianom przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść. Trudniejsze zadanie czeka zawodników ŁKS Włókniarza w niedzielę w Gdańsku z tamtejszą Spójnią. Tutaj 100-proc. faworytem jest zespół gospodarzy.

Poza tym Kolejarz Ostrów w sobotę zmierzy się z. Stalą ze Świętochłowic, a w niedzielę z Ogniwem w Krakowie. Jedno spotkanie wygra napewno, a może i drugie?

Wreszcie w stolicy spotkają się miejscowi akademicy z AZS Kraków. Trudno przypuścić, aby goście uzyskali dobry wynik. Porażka przyjdzie i to z dużą różnicą punktów.

Kącik szachowy

redagują: K. Wróblewski i S. Furs



Fragment turnieju szachowego w ZSRR

Dnia 1 lutego br. odbyło się Zebranie przedstawicieli wszystkich Klubów i Sekcji Szachowych zrzeszonych w naszym Związku, w celu omówienia i przyprowadzenia do porządku niektórych spraw organizacyjnych. Zebraniu przewodniczył w zastępstwie nieobecnego Prezesa kol. Furs. Po przyjęciu zaproponowanego przez Przewodniczącego porządku dziennego, głos zabrał V-dyr. WUKF ob. Okoński, który w krótkich słowach przedstawił rozwój organizacyjny sportu polskiego. Podkreślił jego podział na 5 pionów patronalnych i poszczególne Zrzeszenia Sportowe, które stanowią bazę działalności sportowej na terenie całego kraju. Samodzielne Kluby bez przynależności do Zrzeszeń nie mogą istnieć.

Dyr. Okoński przedstawił również schemat organizacyjny GUKF i Sportu. Wobec tego, że szachy zostały włączone przez GUKF do sportu, obowiązuje i nas schemat organizacyjny, który tam obecnie panuje. Dotychczas w ŁOZ Szach. zrzeszone były kluby jak np. Ognisko, Textilimport, ZMP, Sądownicy, Gimn. Kopernika i inne, które nie należały do żadnego z istniejących Zrzeszeń Sportowych. Ten stan rzeczy nie mógł być dłużej tolerowany i Zarząd ŁOZ Szach. postanowił przeprowadzić reorganizację, dając Klubom 3-tygodniowy termin, celem uregulowania swojego stosunku do Zrzeszeń, (odprawa dnia 14 stycznia br.).

Zainteresowane Kluby złożyły na Zebraniu pisemne zgłoszenia przystąpienia do Zrzeszeń Sport. i w ten sposób zalegalizowały swoją działalność sportową na odcinku szachowym. Po w/w. reorganizacji w ŁOZ Szach. istnieje zarejestrowanych 11 klubów szachowych, które zostały podzielone na kl. „A" i „B". Klasa „C" jest w stadium organizacji. Do kl. „A" należą: 1) KS AZS, 2) ZZ Włókniarz - Zgierz, 3) ŁKS - Włókniarz, 4) KS Zryw - Związkowiec, 5) ZKS Spójnia, 6) ZKS — Ogniwo. Do kl. „B" zostały zaliczone Kluby: 1) ZZK — Kolejarz Koluszki, 2) ZZ Stal, 3) ZKS — Budowlani, 4) WZKS — Bawełna, 5) Włókniarz - Pabianice.

O puchar P.Z.K.S.S.

Siatkarki II grupy walczą w niedzielę w półfinałach w Łodzi

Jak już donosiliśmy, w piątek rozpoczynają się w Łodzi (grupa II) półfinałowe spotkania żeńskich drużyn w siatkówkę o puchar Polskiego Związku Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka. Do prowadzenia tych zawodów zostali wyznaczeni sędziowie: Misiak, Rybka, Czyczko. Szczegółowy program półfinałów, organizowanych w Łodzi przez miejscową Chemię w sali Ogniska przedstawia się następująco:

Piątek, dnia 10 lutego 1950 r.

Godz. 18: Spójnia Grudziądz — Unia Piotrków.

Godz. 18,30: AZS Warszawa — Kolejarz Szczecin.

Godz. 19: Chemia — Kolejarz Katowice.

Sobota, dnia 11 lutego 1950 r.

Godz. 10: AZS Warszawa — Unia Piotrków.

Godz. 10,30: Kolejarz Szczecin — Kolejarz Katowice.

Godz. 11: Chemia — Spójnia Grudziądz.

Godz. 18: Spójnia Grudziądz — Kolejarz Szczecin.

Godz. 18,30: Chemia — Unia Piotrków.

Godz. 19: AZS Warszawa — Kolejarz Katowice.

Niedziela, dnia 12 lutego 1950 r.

Godz. 10: Unia Piotrków — Kolejarz Katowice.

Godz. 10.30: Chemia — Kolejarz Szczecin.

Godz. 11: AZS Warszawa — Spójnia Grudziądz.

Godz. 17: Unia Piotrków — Kolejarz Szczecin.

Godz. 17,30: Spójnia Grudziądz — Kolejarz Katowice

Godz. 18: Chemia — AZS Warszawa.

Do najciekawszych powinny należeć spotkania: Chemia — AZS, Chemia — Kolejarz Szczecin w niedzielę oraz AZS — Kolejarz Szczecin w piątek.

Walne zebranie ŁKS Włókniarz

Zarząd Wł. Zw. K. S. „Wełna" zawiadamia, że doroczne zebranie członków klubu odbędzie się w sobotę, dnia 11 lutego o godz. 17,30 w I terminie, a o godz. 18 w drugim terminie w świetlicy Państwowych Zakładów Przem. Wełnianego Nr. 4 przy ul. Kątnej 38 celem wyboru nowych władz klubu.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W niedzielę

Zawody lekkoatletyczne

W niedzielę odbędą się zawody lekkoatletyczne! Gdzie? zapyta miłośnik królowej sportu. Otóż w sali Związkowca przy ul. Pogonowskiego 82, łódzka Chemia urządza zawody lekkoatletyczne, które będą dostępne dla zawodniczek i zawodników innych klubów. Początek imprezy wyznaczono na godz. 9.

Kobiety będą startować w konkurencjach: bieg 25 mtr., pchnięcie kulą oraz w sztafecie 4x25 mtr. Mężczyźni będą nieco więcej „zatrudnieni": skok wzwyż, trójskok z miejsca, biegi na 800 i 3000 mtr. oraz sztafeta 3x800 mtr.

Bokserzy kończą I rundę walk o mistrzostwo klasy B

W nadchodzącą niedzielę kl. B kończy zawody pierwszej rundy o drużynowe mistrzostwo w boksie.

Ostatnie zawody przyniosły następujące wyniki:

Legia Łódź — Legia Sieradz 16:0 walkower.

Włókniarz Tomaszów — Stal 16:0 walkower.

Włókniarz Pabianice — Spójnia 10:6.

Gwardia Piotrków — Widzew 8:8.

Coraz częściej widnieją w sprawozdaniach wyniki 16:0, zdobyte walkowerem. Kluby nie posiadają rezerw, a gdy brak jest dwóch zawodników czy trzech nie posiada lub przekracza limit — porażka walkowerem jest nieunikniona.

Po uwzględnieniu ostatnich wyników, tabelka przedstawia się następująco:

1.	Związkowiec Tom.	8	14	77: 49
2.	Legia Łódź	10	13	105: 53
3.	Spójnia Kutno	10	13	92: 62
4.	Włókniarz Tom.	10	12	88: 64
5.	Korab Piotr.	8	10	84: 60
6.	Włókniarz Pab.	9	10	64: 56
7.	Widzew Łódź	9	7	61: 83
8.	Gwardia Piotr.	9	6	50: 84
9.	Legia Sieradz	9	6	43: 91
10.	Kolejarz Karszn.	9	5	69: 71
11.	Stal Łódź	9	4	41:101

Kalendarzyk spotkań przewiduje jeden mecz w sobotę a mianowicie: Widzew rozegra zawody z Włókniarzem Pabianice. Faworytem jest zespół gości.

W niedzielę Związkowiec Tomaszów spotka się z Legią z Sieradza. I tutaj pewnym faworytem jest zespół gospodarzy.

Korab u siebie gości Kolejarza. Więcej szans ma drużyna Korabu na uzyskanie wygranej, jednak radzimy nie lekceważyć Kolejarza. Wreszcie Stal zmierzy się z Gwardią. Uzyskanie wyniku remisowego przez łodzian będzie dla nich zdobyciem dobrego wyniku.

Pozostał jeszcze do rozegrania mecz Korab — Związkowiec (Tomaszów), który odbędzie się w terminie późniejszym.

Przed mistrzostwami świata



Mistrzyni świata Issakowa (ZSRR) na treningu

Wyjazd łyżwiarek polskich do Moskwy

We wtorek, dn. 7 bm., wieczorem wyjechała do Moskwy, na mistrzostwa świata w jeździe szybkiej na lodzie w konkurencji kobiet, polska ekipa reprezentacyjna w składzie: Głażewska i Sędzimir. Kierownikiem technicznym ekipy jest inż Kalbarczyk, kierownikiem ogólnym — dyr. Biura Kadr GUKF — Gutowski.

W mistrzostwach, które odbędą się w dniach 11 — 12 bm., wezmą udział reprezentantki 7 państw: Polski, CSR, Węgier, Szwecji, Norwegii, Finlandii i ZSRR.

Polska gra z Izraelem

NOWY JORK (obsł. wł.) — W Nowym Jorku odbyło się losowanie tegorocznych rozgrywek tenisowych o Puchar Davisa. W wyniku losowania 10 państw przeszło do II rundy w. o. Są to: Polska, Izrael, Irlandia, Monaco, Peru, Luksemburg, Egipt, Dania, Francja, Szwajcaria.

Losowanie II rundy przedstawia się następująco: **Izrael — Polska,** Irlandia — Monaco, Peru — Filipiny lub Pakistan, Holandia lub Szwecja — Norwegia lub Węgry, Jugosławia lub Austria — Belgia lub Finlandia, Anglia lub Włochy — Luksemburg, Egipt — Dania, Francja — Szwajcaria.

Strefa amerykańska: Meksyk — Kuba, Kanada — Australia.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:
Redaktor naczelny 218-14
Zastępca red. naczelnego 218-23
Sekretarz odpowiedzialny 219-85
Dział partyjny 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych 218-42
Dział mutacji 228-29
Dział miejski i sportowy 254-21 wewn. 3 i 11
Dział ekonomiczny 218-11
Dział fabryczny 216-19
Dział rolny 254-21 wewn. 9
Redakcja nocna 172-31
Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 79, tel. 222-32
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-I-13180

74

Niebezpieczny zbieg

— Brać żywcem! — rozkazał Bedford.

Wyciągnięto Lelę za sukienkę i postawiono przed kapitanem.

— Dziewczynka!

Lela spojrzała na nieznajome twarze i zadrżała. Na wprost niej, w środku tłumu, w ubraniu nosiciela wody stał Czandra-Sing. Lecz strach minął natychmiast. Otuliła się szczelniej chustką.

— Kto jesteś? Coś za jedna? — groźnie zapytał Bedford.

Lela patrzyła na nosiciela wody.

— Milcz! — nakazywał jej oczami Czandra-Sing.

— Ktoś ty? Mów! — powtórzył kapitan.

Lela milczała, opuściwszy głowę.

— Nie rozumie po angielsku, sir — powiedział Bob Robson.

— Odstawić ją do taborów, kapitanie, a potem zobaczymy, co to za jedna i skąd — doradził Blend.

Rozdział XXV.

MÓWIĄCY BAMBUS.

W młodym bambusowym lasku, tak gęstym, że dziecko ledwo mogłoby się przecisnąć wśród kolankowatych pni, zebrali się ludzie. Trudno powiedzieć, ilu ich było — tylu ludzi, ile drzew. Zgromadzili się tu rajoci Bchagputu, Ranpuru, Dżaicharu, Ferorabadu i wielu, wielu bliższych i dalszych miejscowości. Kto wie, ile mil przeszły ich cienkie, osłabłe nogi, ile ciężarów musiały przenieść ich spracowane ręce, tak chude, że pięcioletnie dziecko mogło je objąć palcami.

Były tu kobiety i niemowlęta. Cieniutkie rączki, rączki podobne do gałązek bambusu grzebały w ziemi. Wszyscy siedzieli w milczeniu, nawet matki nie pokrzykiwały na dzieci. Lasem można było podejść do tych ludzi na kilka kroków i poprzez gęstą ścianę bambusów nic nie zobaczyć, ani nie usłyszeć żadnego szmeru, żadnego dźwięku. Drzewa kołysały się i szumiały na lekkim wietrze. Ludzie milczeli. Panowała wśród nich martwa cisza. Wsie tych ludzi spalone pożarami i zmiażdżone przez słonie, pozostały za nimi. Domem ich był las, młode pędy bambusu — pokarmem. Lecz rajoci nie zapomnieli o swych zgliszczach. Mieli nadzieję, że powrócą do rodzinnych osiedli i już nie po to, by leżeć twarzą w pyle u butów sahibów, ale po to, aby odbudować swoje domy na oswobodzonej ziemi. Za plecami wieśniaków groźnie sterczały fuzje, starcy trzymali lance zrobione własnym przemysłem, o pnie stały oparte ostre włócznie.

Rajoci siedzieli w ciszy — oczekując.

Zaskrzypiały gałęzie, zachwiały się giętkie, kolankowate pnie. Przez drzewa przedzierał się człowiek.

Stanął wreszcie przed nimi, młody, nie wysoki, w ciemnej przepasce rusznikarza na zakurzonych włosach.

— Wiadomości! — zawołał. — Przyniosłem wam wiadomości, rajoci!

Las ożywił się od razu. Łamiąc gałęzie, ludzie otoczyli przybysza ciasnym kołem.

— Wiadomości! — podawano sobie z ust do ust. — Wiadomości od Czandra-Singa!...

— Czytaj, przybyszu! — zabrzmiało dokoła.

Rusznikarz wyjął długi skrawek papieru, pokryty czarnymi znakami.

— W naszą stronę idą armaty! Wielkie armaty z Kalkuty!

— Armaty!... Wielkie armaty!... Na pomoc sahibom! — poruszyli się rajoci.

„Ciężkie haubice, moździerze! Szybkostrzelne armaty!... — sylabizował rusznikarz patrząc w list.

— Moździerze... O...o! Haubice!... Szybkostrzelne armaty! Tu nam są potrzebne takie armaty.

— Transport idzie przez nasze okolice. Są w nim nasi ludzie. Jest tam Czandra-Sing